

Strajkowały miliony indyjskich pracowników

6 kwietnia 2022

W dniach 2-29 marca na wezwanie indyjskich związków zawodowych odbył się strajk generalny. Wzięło w nim udział miliony robotników, studentów i rolników.



Protestujący sprzeciwiali się „antyrobotniczej, antyrolniczej, antyludowej i antynarodowej” polityce rządu Narendry Modiego. Do strajku wezwało dziesięć central związkowych. Strajk nie uzyskał poparcia największej partii opozycyjnej w Indiach – Indyjskiego Kongresu Narodowego, jednak wezwania posłuchały miliony ludzi.

„Ratuj ludzi, ratuj naród” – to główne hasło strajku. Sektor pracowników najemnych w Indiach zмага się z ogromnymi problemami: powiększającym się bezrobociem, malejącymi dochodami, rosnącymi cenami na podstawowe artykuły żywnościowe, rosnącymi cenami na paliwa i chronicznym bezrobociem. Podczas pandemii problemy te zaostrzyły się w sposób trudny do wytrzymania. Na dodatek wprowadzone do indyjskiego kodeksu pracy zmiany, wywołały wściekłość pracowników najemnych. Zliberalizowany kodeks pracy utrudnia tworzenie związków zawodowych, daje kapitalistom możliwości przedłużania dnia roboczego, a także arbitralnego ograniczania pensji robotników.

Strajkujący żądali m.in., by rząd zapewnił powszechne ubezpieczenie społeczne dla pracowników w sektorze prywatnym i zatrudnionych na umowy zlecenie, podniósł płacę minimalną, wprowadził zasiłek dla najbiedniejszych w wysokości 7,5 tys. rupii (98 dolarów) miesięcznie i powstrzymał prywatyzację banków sektora publicznego. Żądano też, powstrzymania

prywatyzacji majątku państwowego. Domagano się też wprowadzenia systemu minimalnych cen gwarantowanych skupu płodów rolnych, gwarantujących możliwość godziwego zarobku i utrzymania się średnich i drobnych rolników.



Organizatorzy spodziewali się, że do strajku przyłączy się około 200 milionów ludzi, ale było ich znacznie mniej. „The Guardian” ocenił liczbę strajkujących na 50 milionów, co ocenił jako klęskę, choć jednocześnie gazeta asekurowała się, że „trudno jest być dokładnym w kraju wielkości Indii”. Jedną z przyczyn niskiej frekwencji był fakt, że niektóre duże związki zawodowe nie poparły strajku, a w kilku stanach zakazano przyłączenia się do akcji strajkowej.

Rozdrażnienie społeczeństwa wywołuje postępujące rozwarstwienie. Według World Inequality Report 10% najbogatszych mieszkańców Indii zarabia obecnie 20 razy tyle, co biedniejsze 50% społeczeństwa, informuje pismo Komunistycznej Partii Polski „Brzask”. 45 proc. gospodarstw domowych jest zadłużonych, 60 proc. w ciągu ostatniego okresu zbiedniało. 79 proc. gospodarstw domowych nie potrafi zapewnić sobie wyżywienia na wystarczającym poziomie.

„Przy tak wysokich cenach żywności, gazu i paliwa, zwykłej rodzinie trudno jest żyć, ale ten rząd całkowicie ignoruje klasę robotniczą”, mówił Dhondiram Karad, krajowy wiceprzewodniczący Centrum Indyjskich Związków Zawodowych. „Po prostu nie rozmawiają z nami ani nie słuchają naszych obaw”.

Autorstwo: Maciej Wiśniowski

Źródło: Strajk.eu